

DZIENNIK BIAŁOSTOKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 63.

WIELKIE PRAWA PRZEDRUKU I REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE --- NADUŻYCIA ŚCIGANE BĘDĄ SĄDOWNIE

Akrobacje na samolotach wojskowych zakazane

Jedyną osobą, która w powietrzu wolno wyrwać kościelki. Wobec powtarzających się ostatnio częstych katastrof lotniczych, minister spraw wojskowych zabronił wykonywania wszelkich akrobacji na samolotach dwusiedzeniowych. Akrobacje dozwolone są jedynie na płatowcach myśliwskich jednomiejscowych, zależnie jednak od ich stanu oraz wprawy pilotów.

OMNIBUS NA RIVIERZE

Sześciu Amerykanów zabitych, trzynastu rannych. NICEA, 21. 8. — PAT. — Omnibus samochodowy spadł do rzeki Var. 6 osób zabitych, 13 rannych. Wszyscy amerykańscy.



W wolnym gnieździe hakaty, szulerki i paskarskich spisków

Wędrowki Polaka po plaży sopockiej

Sopoty w sierpniu. Plaża sopocka w tym roku nie tętni takim ruchem, jak to się działo ubiegłego lata, gdy całe Sopoty rozbrzmiewały gwarem i hałasem tak przemile kojącym serca hotelarzy, „willarzy”, kawiarzy, restauratorów i mnogiego zastępu peskulacego ludu kurieckiego. Z miluchnym uśmiechem, zacierając zmęczone od brania gotówki ręce, mawiali wówczas sopoty przedsiębiorcy: — Najazd! Prawdziwa wędrowka narodów. Nie znaczy to bynajmniej, by po dniach tłustych nastąpiły obecne chude. I obecny sezon, mimo iż frekwencja publiczności zmniejszyła się o jakieś 40%, daje korzyści niemałe, bo choć niema już zeszłorocznego ścisłu przebywają tu tłumy kilkutysięczne. I co ważniejsze dla lokalnego sopotckiego społeczeństwa — przebywają w Sopotach naprawdę ludzie, odznaczający się nietylną fantazją, ile

życia, jak i z nadmiaru pyszałkowej próżności dorebklewiczów wolennych i powojennych. Naogół więc nie odczuwają Sopoty jakiegokolwiek istotnej tuł w swych dochodach wskutek odplywu kuracjuszy. Złożyły się na ten odplyw różne przyczyny, więc trudne warunki życiowe dla szerszych mas, niepewność sytuacji politycznej w Niemczech i ostatnie niepokoję gdańskie. Wreszcie hasła bojkotowe na łamach prasy polskiej, aby, mając swoje własne wybrzeże, nie popierać hakatystycznie, a w każdym razie nieprzychylnie dla nas uosobionych Niemców sopotekich. Przeważa tu narodowość germańska, zaczęły idą rosnąć, bądź przeżywający dawno swe klejnoty, bądź też żyjący z różnorodnych spekulacji wakacyjnych, bądź wreszcie emigrancyjnymi środkami do życia z nieokreślonych zgłęń dróży. Polacy — choć przebywa tu ich dość wielu w tym kilkutysięcznym weselejącym się tłumie — stanowią zdecydowaną mniejszość.

Kiedy zaczną się podatek przemysłowy

Terminy muszą być przestrzegane (Telefonem z Warszawy).

Na podstawie rozporządzeń min. skarbu w sprawie pobierania podatku przemysłowego, władze podatkowe 1-ej instancji obowiązane będą do przygotowania wniosków, na podstawie których komisja szacunkowa określi przypadający podatek. Przewodniczący

komisji rozesła płatnikom nakazy uiszczenia podatku. Płatnikom przysługuje prawo wniesienia odwołania do komisji odwoławczych, lecz to nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w przepisany terminie.

Od 1 września taryfa osobowa na kolejach podwyższa się 100 procent

(Telefonem z Warszawy). Skutkiem podrożenia węgla, robocizny i kosztów eksploatacyjnych, taryfa osobowa na kolejach państwowych zostaje z dniem 1 września podwyższona o 100%. Podwyżka ta dotyczy tak wąsko jak i szeroko- torowych kolei w całym państwie. Podniesienia taryfy towarowej należy oczekiwać w końcu września.

Ograniczenie sprzedaży potraw mięsnych w restauracjach

Amatorzy nocnych potraw kwartują się

Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną, p. Bajda, zawezwał ostatnio do siebie prezesa restauratorów warszawskich, p. Dawidsona, od którego zażądał ograniczenia sprzedaży potraw mięsnych tylko do jednego zanku na osobę. Ponadto zażądał, aby podawanie potraw mięsnych — ze względu na katastroficzny brak mięsa w Warszawie — odbywało się w godzinach od 1 do 5 popołudniu i od 8 do 11-ej wieczorem. Równocześnie zażądał p. komisarz ograniczenia wyrobów, do których sporządzania potrzebny jest cukier. Przedstawiciel restauratorów zgodził się na przyjęcie tych postulatów.

Badał stosunki — badał jego kieszeń

Jarmark, na którym najlepsze transakcje robią złodzieje

MOSKWA, 21. 8. — Omgdał zawiadano telegraficznie do Niżnego-Nowgorodu kilku najzdolniejszych agentów moskiewskiego urzędu kryminalnego w celu wykrycia kradzieży, które dokonywały dwie padzwydzaj dżentanckie kobiety.

Mianowicie, skradły one pewnemu amerykańskiemu, który przybył do Niżnego na jarmark dla zbadania tamtejszych stosunków ekonomicznych, 28000 dolarów w gotówce.

Szytlet zdrady w ręku zaufanych

Spisek wśród dygnitarzy sowieckich

MOSKWA, 21. 8. — Sensacja dnia sa arestowania wśród wyższych dygnitarzy bolszewickich. Arestowano narazie kilku urzędników Kominternu i jednego urzędnika komisariatu spraw zagranicznych. Podobno arestowania trwają nadal. W związku z tem jeden wysoki dygnitarz sowiecki, które-

go nazwisko zachowują władze w tajemnicy, popełnił samobójstwo. Według pogłosek wszyscy arestowani brali udział w olbrzymim spisku antykomunistycznym, szukającym rzekomo oparcia w jednym z mocarstw europejskich.

Tonące Niemcy chcą się ratować

Czy hakata wypuści ich ze swego kurczowego uścisku?

BERLIN, 21 sierpnia. — Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów przewodniczył prezydent Rzeszy Ebert. Przedmiotem obrad były opracowane przez poszczególnych ministrów plany, dotyczące zupełnego przekształcenia dotychczasowej polityki finansowej i gospodarczej. Kola polityczne uważają uchwały dzisiejszej Rady ministrów za ostatnią próbę przeciwstawienia się grożącemu

chaosowi gospodarczemu i finansowemu. Na porządku dziennym znajduje się również sprawa ustąpienia dyrektorów Banku Rzeszy, którzy w ciągu dnia dzisiejszego mają zostać zmuszeni do podania się do dymisji. Kandydatem na stanowisko naczelnego dyrektora Banku Rzeszy jest przede wszystkim były podsekretarz stanu, Bergman, znawca sprawy odszkodowań niemieckich.

Stacja rozplodowa rasy czerwonej

Ratują zdrowie fizyczne, a zaszczepiają truczną moralną

MOSKWA, 21. 8. — Rada komisarzy ludowych zatwierdziła projekt dekretu, na mocy którego mężczyzna i kobieta,

którzy chcą się pobrać, obowiązani są przedstawić świadectwo lekarza, że są zdrowi.

Polska w dyskusjach Ligi Narodów

Znowu Gdańsk i znowu mniejszości narodowe

GENEWA, 21. 8. — PAT. — Delegacja polska w Genewie została oficjalnie zawiadomiona przez sekretarjat Ligi Narodów, że sesja Rady Ligi rozpocznie się 31 sierpnia w Genewie. Jednocześnie sekretarjat zawiadomił delegację, iż rząd polski na podstawie art. 4-go paktu Ligi Narodów będzie miał prawo wzięcia udziału w dyskusjach nad sprawami, które szczególnie interesują Polskę. Na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów obok spraw gdańskich, zrajduje się kwestja ustalenia procedury w sprawach mniejszości narodowych.

Napad i rabunek 600 milionów marek

W przededniu wypłaty uzbrojeni bandyci napadają na biuro

KATOWICE 21. 8. — Firma budowlana „Tri” z Poznania tj. Towarz. Robót Inżynierskich buduje na Śląsku odnogę kolejową od st. Sumino do st. Brzezie na pograniczu niem. Śląska niedaleko Raciborza. Banda, złożona z 10 uzbrojonych rabusiów, napadła w Brzeziu na biuro firmy „Tri”, gdzie kilku rachmistrzów z inż. Filipkowskim kończyło pośpiesznie zestawianie listy do wypłaty na sobotę. Napastnicy najpierw obezwładnili stróża

Pożar lasów na lazurowym wybrzeżu

PARYZ, 21. 8. Na Rivierze francuskiej pała się lasy na przestrzeni kilku tysięcy hektarów. Liczne wille i fermy padły ofiarą plomieni. Akcja ratownicza odnalazła dotąd 15 zgłonych ciał ludzkich. Rozszerzaniu się ognia sprzyjają straszne upały, panujące we Francji.

Szatański karnawał w mieście śmierci

Osiemset osób tańczy — gdy miliony głną z głodu

HELINGFORS, 21. 8. — Dzienniki tutejsze zamieściły na podstawie opowiadań przybyszów z Petrogradu opis balu, który urządziła przyjacielka petrogradzkiego generala - gubernatora, Zinowjewa. Zaproszonych było 800 osób. Grały 3 orkiestry. Wypito 500 butelek wina, z tego 100 szampańskiego. Lody, cukry i owoce przywieziono na dwu samochodach. Brylanty, które gospodynini domu miała na sobie, kosztowały, według najskromniejszych obliczeń, 500.000 dolarów.

GIEŁDA

(Telefonem z Warszawy)

GOTOWKA

Dolary 246.000.
Marki niemieckie 0,04%, 0,03%
Franki szwajcarskie 44,500.

AKCJE

Notowania oficjalne.

B. Dyskontowy 850, 825.
B. Handlowy 1200, 1250.
B. dla Handlu i Przem. 230.
B. Kredytowy 250, 270, 200.
B. Wileński 155, 135, 150.
B. Tow. Spół. 250.
Pol. bank handl. w Poz. 230.
B. Przemysł. we Lwowie 80, 90, 82,5.
B. Ziemiński Kred. we Lwowie 62.
B. Zw. Sp. Zarob. w Pozn. 550, 650, 625.
B. Zw. Ziemiński 95, 75, 105.
Kijewski i Scholtze 590, 570.
Spies 172,5, 190, 185.
Puls 82,5, 70, 75.
Wildt 185, 170, 175.
Chodorow 1200, 1050, 1100.
Czersk 350 (bez praw).
Czestocice 4500, 4200.
Gosławice 490, 500.
Michałow 525, 570, 555.
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 6800, 900, 7100.
Firley 150, 160, 140.
Lazny 95, 85.
Drzewny Przem. i Handel 50, 55.
Tow. Kop. Węgla 1050, 725, 970.
Cegielski 155, 140, 150.
Lilpop 210, 187,5, 195.

Modrzewów 1450, 1425, 1475.
Norblin 500, 310, 425.
Ostrowieckie 1—4 em. 1700, 1600, 5 em. 1515, 1415.
Ostrowieckie 5 em. 1515, 1415.
Ortwein 170, 152,5, 170.
Rohm 245, 255, 250.
Rudaki 1—4 em. 625, 550, 590.
Starachowice 1—5 em. 960, 890, 900.
Trzebinia 295, 280.
Ursus 300, 280, 290.
Pocisk 150, 170, 157,5.
Transport i Żegluga 30, 27, 28.
Polbal 37,5, 35.
Cmiełkow 205, 200.
Elektryczność 1650, 1700.
Haberbusch 620, 660, 635.
Spirytus 1250, 1375, 1300.
Polska Nafta 115, 110, 115.
Nobel 290, 315, 310.
Lenartowicz 43, 38, 41.
Pustelnik 260, 250, 255.
Siła i Swiatlo 470, 425.
Eksploatacja Soli Potasowych 1350.
Parowoz 140, 130, 134.
Zieleniewski 1825, 1700, 1725.
Zawiercie 43.500.
Żyrardów 31.500, 32500, 32000.
Belpol 30.
Borkowski 110, 105, 111.
Kłucze 215, 170, 190.
Kabel 195, 190.
Skóry i Garb. 67, 65.
Pol. Przem. Naft. 625, 615, 620.
Pol. Tow. El. 185, 162,5, 175.
Stręś 9500, 8000.
Cerata 550, 475.
Jablkowscy 43, 38.

Dlaczego się nie ożeniłem?

Rzewna spowiedź młodego i uczciwego chłopca

Czyste serce w pleśniwych rączkach zepsutej „Lili”

Otrzymałem od p. Jana Ch z Lublina list, w którym z umiarkowaną szczerością i prostotą opowiada dzieje swego smutnego romanse. Chociaż temat jego wyurzeń nieco odbiega od naszej ankiety, pozostaje jednak z nim w tak bliskim pokrewieństwie, że umieszczamy go bez wahania.

Szanowny Panie Redaktorze! Ręczę umieszczyć w swym poczciwym piśmie kilka uwag ku przestrodze przyszłych mężów ubiegających się wzajemność swych ideałów. Była młoda, bo zaledwie 17-letnia dziewczynka, a jednak wdzięki jej, jak wczesny owoc, posiadały już

urok dojrzewającej kobiety. Nosila piękne imię Emilia, ale nie wiem z jakich powodów wymówiła w sobie, w swoje otoczenie, a nawet rodzzeństwo, że jej imię brzmi „Lili”. Ktoby śmiał się temu sprzeciwić, obraziłby ją śmiertelnie, i podług jej zdania powinienby otrąć się, powiesić lub utopić, dopiero by mu wybaczyla.

Taką ją poznałem. Powoli zauważyłem, że w miarę dłuższego obcowania z nią, zaczyna się we mnie rodzić

coś maksztalt głębszych uczuć. A ponieważ zdecydowany byłem nawet na ewentualne ożenienie się, zacząłem bardziej szczegółowo analizować przyszłą towarzyszkę życia. O! niestety, jakież to smutne były wyniki moich obserwacji.

Przedewszystkiem nie byłam jedynym jej wielbicielem, choć ona przysięgała mi nieraz, że poza nią nie zna, nie chce znać nikogo.

Bedac raz z nią na wycieczce w parku należącym do

niależu sposobność poznać poraz pierwszy jej właściwy cel obcowania z mężczyzną. Była materialistką — lubiła się bawić po królewsku, choć brakowało jej na to środków. Kiedy w parku wyrażiła chęć pojechania łódka, a ja chcąc się zaręczyć co do moich o niej sądów odmówiłem, wtedy odeszła odemnie i przystąpiła do grona nieznanomych mężczyzn. Z całą bezczelnością wywiła im swoje życzenie.

widząc ładną twarzyczkę

(bo była naprawdę bardzo ładna) chętnie ją zadowolili. Powróciłem sam. Po dłuższym namyśle, doszedłem do wniosku, że postępek jej był raczej dziecinny niż rozmyslny — przeto postanowiłem ją przeprosić, co mi się łatwo udało. I znów pozostawaliśmy w dobrej zgodzie, aż do jej wyjazdu na letnisko. Wyjeżdżając pożegnała się ze mną bardzo serdecznie i czule, przyrzekając mi swoją rękę i

wierność na zawsze.

Obiecywała natychmiast po przybyciu na miejsce napisać list. Kiedy minął tydzień a listu nie było, zaniepokojony i wie-

dziony złości przeczućmi pojechałem do niej. Przywitała się ze mną dość obojętnie i

nie pytając o nic, ani niczego nie słuchając.

zaczęła najspokojniej opowiadać, że zakochał się w niej pewien zawiadowca przystanku B. pan K., a ona też czuje do niego wielką sympatię. Oblany temi wyurzeniami, jak zimna woda, sam stałem się bryłą lodu i chciałem odjechać. Na prośbę jej jednak, ażeby razem z nią powracać, ponieważ i ona już ma zamiar odjechać, wróciliśmy razem. Przed wyjazdem na rzezonym przystanku B. „Lili” poszła się pożegnać z owym zawiadowcą K. Oboje poszli

do jego kawalerskiego mieszkania,

gdzie przebywali pół godziny. Powróciwszy do mnie, poczułem, iż jest formalnie skapana w perinnach. Kieszonke miała obłożone cukierkami, a rozpromieniona nie miała słów na określenie dobroci i miłości owego p. K. Miałem już dość. W milczeniu dojechaliśmy do Lublina, w drodze tylko jej oświadczyłem, że przestaję pretendować o jej rękę.

Kiedy spotkaliśmy się na drugi dzień, ona chcąc mnie przejechać, zaczęła się ze mną tak czule obchodzić, że w rezultacie udobruchany poszedłem z nią

do gabinetu na kolację.

Przy stole wspomniela mi o pierścionku zaręczynowym i zaprosiła do domu. Gdy mi się znalazł u niej w domu zacząłem z prostej ciekawości oglądać różne gracki, fotografie ect. Kiedy jednak wziąłem do ręki jedną z fotografii,

wyrwała mi ją brutalnie.

drąc w kawalki. Ody zapytałem, czy bardzo jej na niej zależy, odpowiedziała mi, że dziełem moich nie zastąpi tej jednej (była to fotografia jakiegoś zandarma). Tego było za wiele. Zażądałem zwrotu mojej podobizny, co uczyniła, wprawdzie szarpając ją na strzępy. Odszedłem.

Tak się skończył mój romanse I do was, kobiety zwracam się w końcu z uwagą, jeżeli naprawdę która z was myśli o wstąpieniu w związki małżeńskie, niech się dobrze nad tem zastawo, czy ma prawo to uczynić i czy potrafi dać szczęście poczciwemu człowiekowi?

Jan Ch...

Tajemniczy strzał z za płotu Zbrodnicze dzieło nikczemnej zemsty i zazdrości Szesnastoletnia śliczna dziewczyna śmiercią zapłaciła za swe szczęście w miłości

Kazia Breniawska, szesnastoletnia córka majstra rzemieślniczego była pięknością znaną w całej Łodzi.

Nie ma w tem żadnej przesady. Można było nie znać Kazi z imienia, nie wiedzieć kim jest, ale trudno było nie zapamiętać jej

zławiskowej urody.

edy się ją chociaż raz jeden przelotnie, na ulicy widzielo. Smukła, strojna, z oczyma smutnego dziecka, a z ustami zdolnemi do usmiechów salonnowej lwy (szesnaście lat!) — była przedmiotem zachwyty i tęsknot wielu, b. wielu.

Wczoraj zmarła!

Dla nas nie będzie to wieść zbyt straszna, nie wasza była, nie widział jej nikt z was.

W Łodzi wieść o śmierci Kazi wywołała ogromne poruszenie.

Sam fakt śmierci, sama wiadomość, że

Kazi już nikt nie ujrzy

jest dla Łodzi wstrząsającą do głębi sensacją.

Cóż dopiero, gdy dodać, że to śmierć z ręki ludzkiej, śmierć w niezwykle zagadkowych okolicznościach.

Kazia, choć to przecież dziecko, był jeszcze, miała niezliczoną ilość

konkurentów do swej ręki.

Przez jakiś czas Kazia była bufetową w łódzkiej kawiarni „Nowość”. Ojciec wkrótce zaczął jej rzucać te posade.

Za młoda, a za wielkie powodzenie...

oto powód tego zakazu.

W tamtych czasach, było to mniej więcej przed rokiem, szukać należy początku znajomości Kazi z niejakim Winkowskim, konduktorem tramwajów łódzkich.

Wielu, wielu konkurentów miała Kazia, ten

jedyn zdobył jej serce.

Człowiek stateczny, na posadzie, zyskał on sympatię rodziców i oto niedawno wśród adoratorów Kazi rozszalała się wiadomość, że dla konkurentów drzwi mieszkania Breniawskich są zamknięte.

Kazia ma już narzeczonego.

Nie wszyscy wielbiciele zrezygnowali. Kto wie, może płała, niedoświadczona dziewczyna nie zerwała kategorycznie z innymi, może przywykła do tłumy oddanych adoratorów nie chciała się z nimi żegnać.

erupcja wulkaniczna.

Cała powierzchnia morza w tej okolicy była wzburzona. Z powietrza opadała woda i kawalki ziemi. Temperatura wody nie wykazała jednak żadnej zmiany.

Sześć dni później ta sama droga przepływał „Carlisle”. Słab dymu był widoczny, jak poprzednio. W międzyczasie jednak w miejscu tem

utworzyła się mała wsepka

dużości mniej więcej sześciu st jardów.

Po dwu tygodniach stwierdzono, że nowopowstała wyspa wzniosła się na 97 stóp.

Położenie jej zostało dokładnie określone. Dwie mile od niej odkryto drugą wyspę.

Dosć, że wieść o narzeczeniu z nią się widywali na spacerach, w kinach, cukierniach, zaś inni utrzymywali stosunki listowne... w formie anonimów, ostrzegających narzeczoną, że

nie wszyskich odstraszyła.

Jedni po dawnemu otwierali z nią się widywali na spacerach, w kinach, cukierniach, zaś inni utrzymywali stosunki listowne... w formie anonimów, ostrzegających narzeczoną, że

krwawa odbierze zapłatę

za złamanie miłośnych przyrzeczeń, które ponoć nie jednemu Winkowskiemu dała.

Wczoraj groźba została spełniona. Tak przynajmniej, według wszelkiego prawdopodobieństwa należy tłumaczyć zbrodnię dokonaną w następujących okolicznościach.

Podwórce domu w którym mieszka Kazia przylega z jednej strony do płotu za którym są

koszary pułku ułanów Ks. Józefa.

Wczoraj wieczorem, gdy Kazia wyszła wraz z narzeczonym i matką na podwórze, aby następnie udać się do mieszka-

nia siostry w tymże domu w oicynie dokonano zbrodni.

Cała grupa przystąpiła na chwilę rozmawiając o czemś. Kazia stała najbliższej koszarze tego płotu.

blysnął ogień i rozległ się huk karabinowego strzału.

Matka i narzeczonego przestraszeni, cofnęli się do sieni domu.

Strzałów więcej nie było — wyrzeli więc znowu.

Kazi nie było. Rozejrzeli się wokół i nagle spostrzegli na ziemi pod płotem

ciemna nieruchoma masa.

Były to zwłoki Kazi. Celnym strzałem w głowę powalo na leżala we krwi już bez życia.

Strzał padł z za płotu, strzał celny, nie przypadkowy...

Władze śledcze z całą energią przystąpiły do śledztwa w tej niezwykle tajemniczej zbrodni na tle romantycznym.

Ptaszki bolszewickie spadają z powietrza

Polska policja chwytą ich w swe sidła

Pochopna staropolska gościnność z niemieckim szampanem

Fatalna i najzwyklej nieprzewidziana przeszkoda spotkała w ostatnich dniach w Gdyni

pocztowy aeroplan niemiecki,

zdzajający z Berlina do Gdańska, dokąd niezależnie od listów, wioził dwóch pasażerów.

Właśnie, gdy aeroplan znajdował się nad morzem na znacznej wysokości i w odległości około 1000 metrów od wybrzeża, popsuł się motor.

Pilot nie stracił przytomności i bez motoru zaczął lądować, nadając aparatowi precyzyjne ruchy. Była to walka pełna napięcia, gdyż

najdrobniejsze uchylenie

groziło katastrofą.

Straszliwe te trudności pilot zdołał przezwyciężyć i przedewszystkiem dotarł poza linję wybrzeża, poczem opuścił się na Kamienną Górę.

Katastrofa lotnicza, która skończyła się tak nadzwyczajnym ocaleniem, wywołała, rzecz prosta, sensację.

Na miejscu zgromadził się liczny zastęp ciekawych, przychem największe zainteresowanie okazał dyrektor krochmalni w Poznaniu, inżynier W., który nie ograniczając się do wypowiedzenia zasłużonych słów pochwały pilotowi, zapragnął okazać nadto jeszcze całej trójce

staropolska gościnność.

Zaprosił więc towarzystwo do swej willi, gdzie podejmował gości szampanem.

Tymczasem wypadkiem całym zainteresowała się

policja w Gdyni,

która, zgodnie z przepisami, zażądała przedstawienia od gości p. W. dokumentów osobistych.

Okazało się, iż pilot i jeden z podróżnych mieli

paszporty niemieckie.

Trzeci podróżny natomiast, niemiecki, który oświadczył, iż jest byłym studentem uniwersytetu charkowskiego, posiadał paszport wydany przez polskie władze państwowe.

Osobistość tego studenta

wydała się podejrzana.

Poddano go badaniu, przychem okazało się, iż roszaniec ów poszukiwany jest przez władze sądowe warszawskie, z pod których opieki zbiegł jako

oskarżony o agitację komunistyczną.

Naturalnie studenta-komunistę zatrzymano i

odesłano do Warszawy.

pilot zaś i drugi pasażer odjechali następnego dnia koleją do Gdańska. Samolotem zaopiekowały się władze polskie, a po przeprowadzeniu formalności zostanie zwrócony właścicielowi.

Całe to zajście wywołało w Gdyni wiele komentarzy, przychem powszechnie wypowiadano się z uznaniem o

pochopei gościnności

p. inżyniera.

Zwalczanie alkoholizmu także może doprowadzić do zbrodni umysłowego

Amerykańska prohibicjonistka woli krew, jak whisky...

Pisma amerykańskie zamieszczają nader oryginalną wiadomość. Pewna amerykanka, młoda i urodziwa miss Izabella Tremm, zapalona zwolenniczka prohibicji,

poprostu szaleje

w charakterze członkini ligi antialkoholowej.

Codziennie odbywa wyprawy na odludzie krańce miasta, mając w pasa nabyty 10-strzałowy rewolwer.

Odwiedza podejrzone spelunki, restauracje, barv, w których spodziewa się wykryć pota-

jemny wyszynk alkoholu. Zwarjowana miss odgraża się, że każdemu mężczyźnie, którego spotka w stanie nietrzeźwym,

strzeli w łeb

bez najmniejszej ceremonji. Jak widzimy, walka z alkoholizmem prowadzi często do druzgocenia człowieka w niezrównoważonym i chaotycznym umyśle młodej amerykanki wywołuje zgła nierównopodobny zamęt. Policja nowojorska ma z ekscytacją panną prawdziwy kłopot.

Zwyrodniała macocha z El-Paso

Potwór przez 10 lat więził swoją pasierbicę, w ciemnym chlewie razem z wieprzami

Nieszczęśliwa ofiara nie mówi, nie widzi i ma wros 3-letniego dziecka

W miejscowości El Paso (Texas, połudn. Ameryka) dwaj detektywi, Irytenty i Cline, wykryli potworną zbrodnię.

W chlewie, należącym do niejakiej Emmy Webber, znaleziono jej trzynastoletnią pasierbicę, która wyrodniała macochą przez 10 lat więzła razem z wieprzami. Podawała nieszczęśliwej tylko takie jedzenie, jakie rzucala świniom. Dziecko wygląda tak, jakby miało 3 lata, jest zupełnie nierozwinięte, ociemniałe i dzikie.

Belkoce jakież wyrazy bez związku, na najprostsze zapytania nie jest w stanie odpowiedzieć.

Nie lepsi od macochy sąsiedzi, dopiero w ostatnich dniach zdecydowali się powiadomić władze o zwierzęcem znęcaniu się macochy nad dzieckiem. Przy tej sposobności oświadczyli, że wielu z nich potajemnie podawało dziecku mleko i pożywienie, bez których już dawno byłoby umarło.

Uwagi o barometrze małżeńskim

Orginalny anglik powiada: Kobieta musi być od czasu do czasu zaskoczona, inaczej się nudzi, jeżeli się zaś nudzi, zdradza

Jedno z pism angielskich roz-pisało ankietę na temat: „Na czym opiera się szczęście w małżeństwie?”

Na zapytania te nadesłano setki odpowiedzi. Najbardziej interesująca z nich brzmiała mniej-więcej, jak następuje:

„Sekret szczęśliwego pożyicia małżonków polega na tym, że mąż od czasu do czasu odsłania nowe, nieznanie dotychczas jego żonie, strony charakteru:

Kobieta musi być czasem zaskoczona.

Monotonia życia wpływa zaleźle na harmonię małżeńską, przeto wstrząsy rozumnie zaplanowane przez mężczyznę, znakomicie oczyszczają atmosferę alkowy małżeńskiej.

Ten moment, w którym kobieta zaczyna ziewać przed udaniem się na spoczynek — stanowi groźny symptomat, mają niewiadcie powinien na to zareagować.

Niech bawi żonę interesująca lektura, niech w sekrecie przed nią nauczy się grać na jakimś miłym instrumencie i sprawi jej w ten sposób niespodziankę... Niech robi, co chce, byle nie pozwoli żonie nudzić się”.

Tyle mówi anglik. Niewątpliwie stosując się do zachwalanych przez niego metod, można przeżywać miodowe miesiące.

w 13-letniej lat po ślubie

o ile, oczywiście małżonkowie się do tego czasu... nie rozwiodą

Filantropijny podpalacz

Począł ogień i zniszczył 70.000 metrów kwadr. szkła lagrowego, twierdząc, że robi to dla dobra robotników

W trzech dniach, w jednej z wielkich hut szklanych, w pobliżu mi. Breg (Austria) wynik skutku z podpalenia wielki pożar, który strawił urządzenia szklarni i zniszczył około

siedemdziesiąt tysięcy metrów kwadratu szkła. Straty szklarni.

Sledztwo prowadzi sprawcę.

Jest nim 38-letni robotnik, Karol Brill, pracujący w wyżej wymienionej hucie

Aresztowany, tłumaczył się tym, że podpalił fabrykę z obawy, żeby z powodu nagromadzenia znacznych zapasów robotniczy nie został wydalen i produkcja zawieszona. Zbrodniczego „filantropa” osadzono w więzieniu.

Narodziny dwu nieznanych wysp Świadkami niezwykłego widowiska były dwa okręty

Sensacyjne zeznanie marynarzy

W marcu bieżącego roku załogi dwu okrętów „Wakasa-Maru” i „Carlisle” miały szczęście być

świadkami narodzin dwu wysp.

Niebywały ten wypadek, wręcz niepamiętny w dziejach świata, opisują kapitanowie obu okrętów w ostatnim zeszytacie „Geographical Journal”.

Było to dnia czwartego marca o godzinie trzeciej minut dwadzieścia popołudniu, gdy jeden z oficerów „Wakasa-Maru”, który płynął z Honkongo do Singapora i znajdował się na morzu chińskim, dojrzał nagle na równej jak okiem sięgnąć tali morskiej olbrzymi

slup dymu.

wzbijający się z nad wody i jak fontanna strzelający w górę.

Kapitan okrętu zawiadomiony o niezwykłym widowisku, przypuszczając, że to chodzi o jakiś pływający statek, zmienił kie-

runek jazdy, by pośpieszyć na pomoc załodze.

Gdy jednak zbliżono się do buchającego dymem słupa, domniemany pożar okrętu, okazał się

erupcja wulkaniczna.

Cała powierzchnia morza w tej okolicy była wzburzona. Z powietrza opadała woda i kawalki ziemi. Temperatura wody nie wykazała jednak żadnej zmiany.

Sześć dni później ta sama droga przepływał „Carlisle”. Słab dymu był widoczny, jak poprzednio. W międzyczasie jednak w miejscu tem

utworzyła się mała wsepka

dużości mniej więcej sześciu st jardów.

Po dwu tygodniach stwierdzono, że nowopowstała wyspa wzniosła się na 97 stóp.

Położenie jej zostało dokładnie określone. Dwie mile od niej odkryto drugą wyspę.

Jeszcze o zebraniach kontrolnych

wyjaśnienia dla najniepojętniejszych.

W myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych, stawiać się powinni do odbywających się obecnie zebrania kontrolnych ci tylko, którzy nigdy jeszcze przed komisją kontrolną lub wojskowo-lekarską nie stawali i dotychczas książeczek wojskowych nie posiadają.

Wolni zatem od obowiązku stawiennictwa przy niniejszych zebraniach kontrolnych są ci wszyscy, którzy posiadają książeczki wojskowe (bez względu na kategorię A, B lub C) oraz rezerwicy z kategorii D, posiadający karty zwolnienia.

Dla mieszkańców Białegostoku zebrania kontrolne na razie się skończyły (obecnie komisja przeglądowa urządza w powiecie), wznowione one jednak zostaną raz jeszcze i ostatni w dniach 5, 6 i 7 września br. Kto i w tym terminie do przeglądu nie stanie i po dniu 7 września br. nie będzie miał książeczki wojskowej względnie karty zwolnienia, ten uważany będzie za dezertera i poniesie wszelkie następstwa, wynikające z tej kwalifikacji. Kary będą surowe bez możliwości odwołania.

Poniedziałkowe posiedzenie Rady Miejskiej nie odbyło się z powodu braku zwykłego quorum.

Niezłatwione zostały ważne sprawy.

Ojcowie! Jeśli nie wiele rozumiecie, przyjdźcie chociaż wysłuchajcie.

W poniedziałek ub., dn. 20 bm. miało się odbyć posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone ustawom podatkowym. Posiedzenie to niestety nie odbyło się z powodu braku zwykłego quorum.

Na 40 radn. przybyło 16 na posiedzenie, przyczem zjawili się ci panowie ze znacznym opóźnieniem.

Wobec takiego stanu rzeczy prezes R. M. musiał zwołać posiedzenie w drugim terminie ważne bez względu na ilość obecnych, na wtorek, dn. 21 bm. z tym samym porządkiem dziennym.

Ze wszystkiego widać, że nasi ojcowie miasta kpią sobie ze swoich obowiązków. Sprawy miasta nie obchodzą ich wcale. Większość p.p. radnych nie przychodzi na posiedzenia wprost dlatego, że nie rozumie, nie wie i wiedzieć nie chce o

niczem. A tymczasem najpilniejsze sprawy pozostają bez rozstrzygnięcia. Cierpi na tem oczywiście miasto i wszyscy obywatele.

Cdyby chociaż tak było, że radni nie rozumieją lecz gotowi są wysłuchać

referentów i nauczyć się czegoś. Tymczasem większość p.p. radnych obok kompletnego analfabetyzmu zdradza chroniczny brak zainteresowania się sprawami miejskimi od lat czterech i naprosto figuruje w spisie ojców miasta. Faktycznie są to ludzie nieużyteczni dla miasta, a miasto o tyle ich obchodzi o ile znajdzie się dogodność uzyskania koncesyjki, lub przywileju jakiegokolwiek.

Za niestawienie się na posiedzenie p.p. radni są surowo karani grzywną mk. 100 (do słownie sto) i tyle.

Czyż potrzebne są komentarze.

Bić nie wolno!

Bicie w policji musi ustać. Bić nie wolno dorosłych, a tembardziej nie wolno bić dzieci.

Z przykrością prawdziwą „Dziennik” zmuszony był jednokrotnie podnosić sprawę bicia zaaresztowanych przez policję. Policja państwowa w Białymstoku ma sporo zasług, panują wśród niej jednakże niezdrowe przejawy.

Oto przykłady. Przed tygodniem komisariat IV zorganizował obławę na przegrodzie znajdujących się na ulicy w obrębie komisariatu obywateli. Przyłapano ogółem 40 i, nie wiele mówiący, wypano każdemu kolejno w „ciemnym pokoju” przez mokre szmaty „porcję”, a potem kolejno wyrzucano ze schodów na ulicę. Pozakodowani zwrócili się do „Dziennika”, na którego interwencję Komenda Policji zarządziła dochodzenie.

Wyjaśniono jednocześnie, że jest to sposób na złodziei dobry (!)

Nie podawaliśmy faktu powyższego w pierwszej chwili, mając nadzieję, że jest to fakt odoobojny. Lecz oto wczoraj znowu do red. „Dziennika” zgłosiła się zrozpaczona matka, Helena Andrejczyk (zam. przy ul. Czystej 6), która opowiedziała nam fakt skatowania jej 10-letniego synka w I komisariacie.

W ub. piątek na podwórku domu, w którym zamieszkuje Andrejczyk u jednego z drwali, którzy rabali drzewo zginęły dokumenty i pieniądze. Drwal nie wiele myśląc zawezwał po-

licję, zli sąsiedzi rzucili podejrzenie na dzieci Andrejczykowej i w rezultacie ją i jej troje dzieci (mąż był nieobecny) w wieku lat: 13, 10 i 3 „zabrano” do I Komisariatu, gdzie przetrzymano do godz. 1 w nocy.

O g. 1-ej matkę zwolniono z dwójkiem dzieci. Synka Sergjusza lat 10 zatrzymano. Na jutro o godz. 7 rano drwal znalazł zgubione przez siebie pieniądze, a o g. 8-mej policjant przyprządkował synka Andrejczykowej w stanie oplakany.

Zrozpaczona matka stwierdziła, iż synka jej skatowano. Potwierdził to lekarz pow. p. dr. Siemaszko zaświadczeniem tej treści:

Zaświadczenie.

Zaświadczam, że przy badaniu Sergjusza Andrejczyka 10 lat skostatowałem siniec w formie pręgi na jednym i drugim pośladku i po jednej prędze na każdym udzie. Wszystkie pręgi długości 10 cmt. Uszkodzenia lekkie wyrządzone przedmiotem tępym. Wydaje się na skutek próby osobistej celem przedstawienia sądowni.

Białystok, 20-VIII 1923 r.

Dr. Z. Siemaszko.

Tyle mówi sucho zaświadczenie lekarza.

Tego chyba dosyć! Opinia publiczna żąda interwencji p. prokuratora.

I lały się łzy...

Baczewskiego, a ludek nagadał się boży.

Bankiet pożegnalny, wyśzyfowany w Palacu Branickich sumptem p. starosty Kmity w czesć ogólnie lubianego a tak przedwcześnie opuszczającego Białystok p. Kółka, wypadł zgoła niesamowicie.

Stawili się urzędnicy Województwa i oficjalni przedstawiciele władz sądowo-policyjnych oraz municypalności, w liczbie około 30 osób.

Dziwnie pogodny był nastrój. Toastowano bez przerwy do godz. 5 rano.

A zarówno w przemówieniach jak i w całym zachowaniu się obecnych zdawał się

gorować motyw, zapożyczony u murzynów, którzy — jako wiadomo — oplakują narodziny, wesela się zaś na pogrzebach...

Na bankiecie było radośnie. Nawet p. Wojewoda, znany i ceniony szeroko także z powodu małomówności, wygłosił dłuższą orację.

Odsinal się raznie z właścicielką sobie swadą solenizant, nikoma nie pozostając dłużnym odpowiedzi.

Zapewne za to darowano mu dwururkę.

Niech sobie zdrow strzela i — nie pudłuje na nowym terenie!

Drobiazgi białostockie.

Za wazelką cenę uaiuje p. Inspektor Pracy zlikwidować strajk włókienniczy i w tym celu zwołał ponowną konferencję na wczoraj wieczór.

Nowe marki atom-łowe po 1000 i 2000 mk. pojawiły się w obiegu.

Wcielenie rocznika 1902 do szeregów czynnej armji nastąpi w dniu 1 listopada br.

Komu nie wolno wyjeżdżać za granicę? Mężczyznom w

wieku lat 17—20, dalej powołanym do czynnej służby wojskowej i korzystającym z odroczeń, wreszcie rezerwistom (kategorji A) do 28 lat wieku.

Osoby wyżej wymienione mogą otrzymać paszport zagraniczny tylko na podstawie specjalnego zezwolenia P. K. U. Bawiący już za granicą rezerwicy winni zgłaszać miejsce pobytu i każdą jego zmianę do najbliższej P. K. U.

Niebohaterskim czynem popisał się

posterunek pol. państw. w Jasienowce.

Jak nam komunikują z Jasienówki policjanci tamtejszego posterunku pobili włóścianina Skobodę, staruszka lat 75. Pobicie miało miejsce na tle sporów Skobody z ziemiem w sprawie zapisu ziemi. Policjan-

ci mieli interwelować na rzecz zięcia Skobody.

Mamy nadzieję, iż dochodzenie wyświelti sąjście, które na mieszkańcach Jasienówki wywarło przykre wrażenie.

Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej

z dnia 2.III. r. b. oraz na zasadzie art. 30 i 31 ust. 2 o Samorządzie Miejskim

ukarani zostali grzywną po 100 mrk. następujący pp. radni,

nieobecni na 153 posiedzeniu plenarnem w dniu 20.VIII r. b.:

1. Citkowski Józef, 2. Horodeński Jan, 3. Janowicz Feliks, 4. Jaroszewicz Jan, 5. Dr. Knapiński Bolesław, 6. Lamprecht Wilhelm, 7. Laskowski Józef, 8. Łabanowski Bolesław, 9. Młyńczyk Antoni, 10. Maciejewski Zygmunt, 11. Sosnowski Antoni, 12. Starzyński Stefan, 13. Puchalski Józef.

Powyżej wymienieni ponoszą kosztą niniejszego ogłoszenia

Prezes Rady Miejskiej: F. FILIPOWICZ.

Sprostowania.

W obwieszczeniu Wydz. Hipotecznego z dn. 4 sierpnia 1923 r. wydrukowano w 2 punktach Łucielec powinno być: Zucielec i w obwieszczeniu Wydz. Rejestru Handlowego wydrukowano W. Halpern winno być: W. Kaplan.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku na powiat Sekoński, zamieszkały w Sekole przy ulicy Wielkiej-Rozki nr. 4, obwieszcza: że w dniu 28 listopada 1923 roku o godzinie 11 rano w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku (ul. Warszawska nr. 63), odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości, położonej we wsi Drypa, gminy Suchowola, powiatu Sekońskiego, — pozostałego po zamaryjowaniu Wojskielwicz, składającego się z gospodarstwa rolnego, przetrzeźnionego około 18 dekalów ziemi w 27 działkach, ze znajdującymi się zabudowaniami: domem drewnianym, pokrytym słomą, z chłodem pod jednym dachem, piwnicą z kamieni, chlewem drewnianym, pokrytym słomą, spichazem drewnianym, pokrytym deskami, szopą, pokrytą słomą i stodołą drewnianą pokrytą słomą, oraz owocarni i ozikami drzewkami w ogólnie liczbie 28 sztuk.

Nieruchomość ta w posiadaniu wspólnym z kim innym i w zastawie nie jest, długami się obciążona, wyznacza się do sprzedaży w drodze przetargu z mocy tytułu wykonawczego Sądu Pokoju II Okręgu w Sekole z dnia 9 lipca 1920 roku za N. C. 32/20, i zastawiana została na sumę 50000 marek, od której to sumy rozpoczęcie się licytacji.

Osoby życzące wziąć udział w licytacji obowiązane są do złożenia anręce Komornika kaucji w wysokości 10% sumy szacunkowej.

Spie majątku i jego szacunek przejrzana być mogą w kancelarji Sądu Okręgowego w Białymstoku (Wydział Cywilny).

1016 Kilińskiego nr. 16.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłym:

1. Fejzda Zdzisław, właściciel nieruchomości w miejscowości Suchowola, powiatu Sekońskiego, Białystok Nr. 302.
2. Gustaw Tebus, właściciel nieruchomości w miejscowości Suchowola, powiatu Sekońskiego, Białystok Nr. 302.
3. Jan Jędrzejewski, właściciel nieruchomości w wsi Kłopoty powiatu Białostockiego.

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 3 grudnia 1923 r. w kancelarji Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swoje pod obowiązkiem proklamacji.

Białystok, dnia 12 Maja 1923 roku.

Dr. Gurwicz

Specjalność choroby skórne weneryczne, moczopłciowe. Lem. promianami Bentona. Przyjmuje od godz. 10-1 i 4-7. Białystok, ulica Lipowa 17.

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez Kom. Kontrolną w Dojłdach na imię Pawła Polomianko (rozcz. 1888) zam. w Starosielcach przy ul. Wodociągowej Nr. 7. 1009

Zgubiono protokół przynależności z wyd. przez gminę Gródek-Białostocki na imię Izraela i brata Jakóba Slesera zam. przy ul. Czystej Nr. 2. 10781

Zgubiono dowód osobisty za Nr. 18781 wydany przez Starostwo Białostockie na imię Ireny Jareckiej zamieszkałej przy ul. Sienkiewicza Nr. 77. 1019

Zgubiono dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Kolnie na imię Józefa Cumer, zam. w Białymstoku. 1019

W dniu 18-go sierpnia zginął pies (wilk) wabi się „Uszus”. Odprowadzić za wynagrodzeniem do Ekspozytury N. N. K. ul. Kilińskiego nr. 16. 1021

Obuwia nie kupuj nigdzie dopuki nieobejrzysz
2 u Br. Perłowskiego
Białystok, ul. Lipowa 6, I piętro
gdzie
otrzymasz **NA RATY.**

Dr. S. Kracowski
Choroby wewnętrzne,
Kobiłce i akuszerja.
przyjmuje od godz. 10-12 i od 4-7
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Opuścił prasę i niebawem ukaze się w sprzedaży „Informator Przemysłowo-Handlowy i Księga Adresowa m. Białegostoku”.

Informator zawiera: 1) plan m. Białegostoku z wykazem ulic, 2) bogaty dział opisowy i statystyczny a) zarys historyczny, b) przemysł i handel białostocki, c) statystyka, 3) adresy: a) wszystkich instytucji państwowych, b) zrzeszeń, związków i instytucji społecznych, c) związków zawodowych, przemysłowych i kupieckich, 4) wykazy: a) adwokatów, b) lekarzy, c) dentystów, felczerów i t. d., 5) wykazy firm przemysłowych i kupieckich podług branż.

Informator można będzie nabywać
od dnia 25 b. m. począwszy w redakcji i administracji (Rynek Kościuszki 1) i u sprzedawców gazet.

Komisarz Powiatowy Easy Chorych w Białymstoku
niniejszym ogłosze, że w dniu 29 sierpnia 1923 roku o godzinie 11-ej przy ulicy Kolejowej Nr. 3 odbędzie się

LICYTACJA
nieruchomości p. B-ci Lurje zajętych na podstawie Wt. 53 p. 1 Ust. Sejm. z dn. 19 maja 1920 r. Dz. Ust. Nr. 44, sprzedawane będą następujące przedmioty: stara bormaszyna i duży stary tryb od maszyny, ocenione za ogólną sumę 1200.000 marek polskich.

Oglądać można powyższe przedmioty na miejscu na pół godziny przed licytacją.
Białystok, dnia 1923 r.

Komisarz Powiatowy Easy Chorych 1017
Dr. SZATHOWSKI.

Dr. NEUMARK
b. ord. Piotrogrodzkiego Alfuzjowskiego szpitala wenerycznego.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (695-914) od 10-12 i od 3-5 popoł. ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

Dr. J. Walewski
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
ul. Sienkiewicza 14 m. 3.
POWROĆ I PRZYJMUJ
Od 9-10 rano i od 4-7 popołudnia w niedziele i święta od 11 do 1 pp.

Lekarz-dentysta P. P. CICHONSKI
Pałacowa 4 telef. 19.
Leczenie, plombowanie, złote i kauczukowe dostawki.

Dr. M. KANEL
Specjal. od chorób wenerycznych skórnych i moczopłciowych (niemiec płciowa).
Przym. 8-9 i 1-7 w. kobiet i dzieci 4-5 pp. ul. Sienkiewicza 37. osobne wejście.

Dr. Leon Kryński
Spec. choroby skóry moczowych weneryczne i skórne.
Oświetlenie co w n i pęcherza.
Przyjmuje od godziny 9-1 i 5-7. Białystok, ulica Lipowa Nr. 33.

DZIS W ROCZNICĘ
zwolnienia Białegostoku z krwawych rządów Bolszewickich:
burzliwa, zabryzgana błotem i krwią epoka rządów, Borisa Godunowa i śmierć okrutnego cara rosyjskiego Iwana Groźnego, odżyje na srebrnym ekranie kina „APOLLO”

Car Dymitry Samozwaniec i Maryna Mniszkówna
Bojarowie, szlachta, Dwór Króla Zygmunta, balet, walki wojsk polskich z rosyjskimi pod Kremlm
OSOBY: Wojewoda Sandomirski Mniszek, Maryna jego córka, Iwan Groźny, Carowa Marta, Dimitry — ich syn, Borys Godunow, pop Nikon, Peter Grigory, Otrepiew Samozwaniec

W rolach głównych
Alfred Abel, Hanni Weisse, Eugeniusz Kleopter, Paweł Hartman, Gina Belli, Wassilij Wronski Ed. v. Winterstein i Tatjana Tarydina.

„Modern” ROZBITKI ŻYCIA
Dzisiaj potężne dzieło sztuki filmowej
Kasa czynna od g. o. Początek o godz. 7.15 w.

Wzruszający dramat życiowy w 6 aktach.
W rolach głównych:
Camilla Hollay, Edward Winterstein, Wiggo Larsen, Gustaw May.

PRENUMERATA: bez odn. mies. 87.000 mk. z odn.—90.000. CENY OGŁOSZEN: za 1 wiersz milimetrowy, lub jego miejsce na 4-cj stronie 3000 mk. W tekście 4500 marek. Ogłosz. zagranic. linji okrętowe 100% drożej. Cyfrowe i bilanse o 50 procent drożej. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 2500 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.